

GAZETA USTRONSKA

KAJETANOWICZ
NA RÓWNICY

POWSTAJE
STRATEGIA

TEST BRD

Nr 16 (1065) 19 kwietnia 2012 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Pomnik Jana Szczepańskiego odsłoniли syn i córka profesora oraz przewodniczący RM i burmistrz.

Fot. W. Suchta

PO SĄSIEDZKU

Rozmowa z Anną i Wiktorem Sztwiorok
prowadzącymi sklep osiedlowy w Nierodzimiu

Niedawno przeżywaliśmy Wielkanoc a przed nią czas dużych zakupów. Czy mieliście państwo większy ruch niż zwykle?

Prawdę mówiąc średni, niewiele odbiegający od innych okresów, bo większość ludzi robiła zakupy w dużych marketach. Te przyciągają klientów promocjami, prezentami, gratisowymi produktami, a my, małuczcy, nie możemy z nimi konkurować. Zaopatrujemy się w dużych hurtowniach, starannie wybierając produkty, żeby ich ceny były jak najniższe, jednak nie jesteśmy w stanie podarować na przykład majonezu. Musielibyśmy dopłacać do działalności.

A ci co przychodzili, to co najczęściej kupowali?

Głównie te rzeczy, o których zapomnieli podczas dużych zakupów albo, gdy okazało się, że w domu jednak skończyła się sól, cukier, masło. Czasem też zmieniały się plany co do świątecznego menu i trzeba było coś dokupić.

(cd. na str. 2)

POMNIK PROFESORA

Dokładnie w ósmą rocznicę śmierci odsłonięto pomnik prof. Jana Szczepańskiego na skwerze przed biblioteką. W uroczystości licznie uczestniczyli mieszkańcy, zaproszeni goście, rodzina profesora i młodzież. Piszemy o tym na str. 8.

**po lepszy kredyt
rusz się już!**

getinbank

Ustroń
ul. Rynek
tel. 33 854 25 22

**kredyt
na PIT**

w prezencie
bon
100 zł*

*100 zł w prezencie w postaci bonu
Sodeko dla kredytów od 5000 zł.
Promocja trwa do 30.04.2012r. Szczegółowe
warunki i regulamin promocji
w Oddziałach.
Jesteśmy częścią
Getin Noble Bank SA.

www.getinbank.pl

PO SĄSIEDZKU

(cd. ze str. 1)

Kiedy to się tak porobiło, że przed świętami nie macie większego ruchu?

Od momentu otwarcia „Tesco” i „Biedronek”. I to nie tylko w Ustroniu, ale też w Skoczowie, bo prowadzimy sklep na granicy naszych miast. Dotyczy to zresztą całego powiatu, bo przecież sporo ustroniaków pracuje w sąsiednich miejscowościach i tam też robi zakupy.

Czy w momencie, gdy działały markety w centrum, to jeszcze tak nie odczuwaliście konkurencji?

Tak by to można ocenić. Te dwie ostatnie firmy handlowe najbardziej przyciągają klientów. Znamy innych właścicieli małych sklepików, sklepów osiedlowych i oni mają podobne zdanie. Zdajemy sobie sprawę, że duże sklepy są potrzebne. W Ustroniu ma je na przykład PSS „Społem”, „Spar” czy działający po sąsiedzku „Hermes”, należący do skoczowskiej spółdzielni spożywców. My pełnimy określoną rolę w handlu i oczywiste jest, że na większe zakupy wybiera się większe sklepy. Jednak ich ilość w naszym, niedużym przecież mieście jest zatrważająca.

Czy mieliście państwo taką myśl, by zamknąć sklep?

Od kilku lat utrzymujemy z niego rodzinę i czujemy się potrzebni, więc jeszcze nie, ale jak powstanie jakiś nowy market, to nie wiadomo, co będzie. Trzeba sobie zdawać sprawę, że rynek funkcjonuje jak naczynia połączone. Gdy zamykana jest rodzinna działalność – czy to sklep, czy firma produkcyjna – kilkoro ludzi traci pracę i źródło utrzymania. Z takiej firmy żyje zazwyczaj jedna, czasem dwie a nawet trzy rodziny, płacą podatki, rachunki, kształcą dzieci, ale też zaopatrują się w innych rodzinnych firmach. Jeśli tracą źródło dochodu, pójdą na bezrobocie albo znajdą pracę w kasie w supermarkecie za najniższą pensję krajową, za którą trudno się utrzymać. Ich siła nabywcza znacznie spadnie i będą mniej wydawać. Proszę



A. Sztwiorok.

Fot. M. Niemiec

pomyśleć, jakie to jest zjawisko w skali kraju! Dziwię się, że państwo nic z tym nie robi.

Popieracie państwo rodzinne firmy?

Co możemy, zamawiamy u miejscowych i w małych firmach. To też nas różni od marketów. Tam trudno znaleźć chleb z naszych piekarni, warzywa lub nabiał z okolicy.

Jako mały sklepik pełnicie określoną rolę.

To jest taki sklep po sąsiedzku. W naszym przypadku nawet dosłownie, bo wynajmujemy lokal w jednym z bloków w Nierodzimiu, a poza tym sami mieszkamy w tej dzielnicy. Przychodzą do nas okoliczni mieszkańcy po poranne zakupy na śniadanie, świeże pieczywo, nabiał, po produkty potrzebne do ugotowania obiadu. Również po papierosy, prasę. Gazet, jak na taki mały punkt, mamy bardzo dużo. Staram się też mieć duży wybór książeczek i kolorowanek dla dzieci, żeby mamy, będące w domu, mogły je kupić choćby podczas południowego spaceru. Zawsze też pełnimy rolę pogotowia, gdy w domu zabraknie chleba, soli, proszku do prania czy szamponu.

Pewnie znacie państwo swoich klientów?

Większość. To specyfika małych sklepików. Nie tylko sprzedajemy, ale też rozmawiamy. Najczęściej wiemy, po jaki chleb przyszli klienci, jaką kawę, gazetę. Mężowie proszą o prasę kolorową dla żony mówiąc: „Pani wie jaką”. Ludzie starsi zdecydowanie wolą robić zakupy w małych sklepach, bo nie muszą chodzić po wielkich halach, szukać cen, wybierać spośród wielu firm. Mają swoje przyzwyczajenia, my je znamy i staramy się, żeby znaleźli to, czego oczekują. Mają też do nas zaufanie.

Sprzedajecie państwo prasę, po którą podobno Polacy coraz rzadziej sięgają.

Generalnie tak, ale też zmieniły się tytuły, które najlepiej się sprzedają. Najczęściej kupowane są czasopisma kolorowe – poradniki i plotkarskie, oraz dzienniki typu „Fakt”, „Superexpress”. Gorzej te poważne i opiniotwórcze. Chyba, że jest w nich płytka o emeryturach, podatkach, z testami. Wtedy pytają o nie. Ale wiadomo, że kiedy brakuje pieniędzy w portfelu, najszybciej rezygnuje się z lektury.

Można u państwa kupić „Gazetę Ustrońską”. Dużo jest negatywnych opinii?

Wolelibyśmy nie powtarzać, co ludzie mówią. Jednak krytykują nie tylko Ustrońską. Na Wielkanoc na przykład nie podobala się cena świątecznego Głosu. Ale na ceny zawsze się narzeka, podobnie jak na pogodę i na władzę. Często komentowane są drażliwe sprawy, afery, dramaty. Ostatnio ludzie żyli katastrofą kolejową, sprawą małej Magdy.

Mówi się, że ludzie mają coraz mniej pieniędzy. Odczuwacie to pani w sklepie?

Nasze koszty poważnie wzrosły w ostatnich kilku latach. Zdrożała benzyna, prąd i inne media, podatki, ZUS-y i różne opłaty. Za te rzeczy wszyscy płacimy więcej, nasi klienci również. Nie zauważyliśmy jednak, żeby drastycznie spadła siła nabywcza. Nie widać biedy szczególnie w supermarketach, z których ludzie wyjeżdżają z wypełnionymi po brzegi wózkami.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



W parku przy Muzeum Zofii Kossak-Szatkovskiej w Górach Wielkich stoi pomnik pisarki. Odsłonięto go w 1993 roku, w 25. rocznicę śmierci autorki „Pożogi”.

* * *

Cieszyn „wyzbywa się” mieszkań komunalnych. Miasto dysponuje około trzema tysiącami takich lokali. Najemcy mogą kupić mieszkanie ze znaczną zniżką, która może sięgnąć nawet 65 procent wartości.

Jubileusz 40-lecia świętuje w tym roku Cieszyński Klub Hobbystów. Stowarzyszenie to znane jest głównie z organizowanych nad Olzą Targów Staroci, które przyciągają licznych zbieraczy z południa Polski i Czech. W momencie założenia CKH skupiał 250 członków z obu stron Olzy. Obecnie jest ich kilkudziesięciu.

* * *

Schronisko na Stożku w tym roku będzie miało 90 lat. Wybudowano je dzięki ofiarności polskich działaczy turystycznych i narodowych. Obiekt ten jest najstarszym polskim schroniskiem w Beskidzie Ślą-

skim. Jubileusz świętowany będzie w lipcu.

* * *

Cieszyński Klub Motorowy otrzymał 1,4 mln zł dotacji z programu unijnego na zmodernizowanie toru motocrossowego w dzielnicy Boguszowice. Roboty zostały już zakończone i w tym sezonie, po ponad pięcioletniej przerwie, kibice znowu obejrzą w akcji motocrossowców.

* * *

Muzeum Drukarnstwa założone przez Karola Franka od jesieni ubiegłego roku jest na liście obiektów polecanych do zwiedzania na Śląskim Szlaku Techniki. To oznacza pomoc

w zakresie promocji i pewne wsparcie finansowe. Placówka znajdująca się przy ulicy Głębokiej w Cieszynie ostatnio została powiększona o jedno pomieszczenie. Można tu obejrzeć kilkanaście unikatowych, dziś wręcz bezcennych, maszyn typograficznych. Wszystkie są sprawne...

* * *

W ostatnią niedzielę kwietnia odbędzie się Bieg Fortuny, którego trasa poprowadzi ulicami Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Uczestnicy czwartej edycji tych zawodów będą mieli do pokonania kilka pętli przez graniczne mosty nad Olzą. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Dorota Lankocz z Ustronia i Marek Polok z Koniakowa

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTRÓŃ DOLNY

20 kwietnia (piątek) o godz. 17.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” przy ul. Daszyńskiego 28 odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustrów Dolny, na którym przeprowadzony zostanie wybór Przewodniczącego Zarządu i Zarządu Osiedla Ustrów Dolny.

* * *



Widoczek z Młynówki w centrum.

Fot. W. Suchta

* * *

SILACZE NA RYNKU

2 maja o godz. 16 na ustrómskim rynku odbędą się III Otwarte Mistrzostwa Ustronia w Siłowaniu się na Rękę. Zapisy do 28 kwietnia na stronie internetowej: www.silowanienareke.ustron.pl oraz w dniu imprezy od godz. 10 do 14.

* * *

WIOSENNE „GRZYBOBRANIE”

Towarzystwo Miłośników Ustronia, Miasto Ustrów oraz Muzeum Ustrómskie im. Jana Jarockiego zapraszają na spektakl pt. „Grzybobranie” według opowiadania Marka Nowakowskiego „Kiedy ranne wstają zorze”. Wystąpią – Marek Mokrowiecki i Karol Suszka – aktorzy, reżyserzy, dyrektorzy prestiżowych teatrów – w Płocku i w Czeskim Cieszynie. Ustrómska prapremiera sztuki miała miejsce w drugiej połowie lat 70. XX w. w Domu Kultury „Kuźnik”. Spektakl odbędzie się w środę 25 kwietnia 2012 r. o godz. 17.00 w Muzeum Ustrómskim przy ul. Hutniczej 3. Wstęp wolny.

* * *

NIE BĘDZIE NAS – BĘDZIE LAS

Ustrómskie Koło Polskiego Klubu Ekologicznego oraz Nadleśnictwo Ustrów serdecznie zapraszają na doroczne sadzenie drzew, które będzie miało miejsce w piątek 27 kwietnia. Zbiórka o godz. 16 (można się spóźnić) na polu biwakowym w Dobce. Z maleńkich drzewek sadzonych od ponad 20 lat wyrósł już spory las. Dzieci i młodzież szczególnie mile widziane!

* * *

WYSTAWA MALARSTWA RENATY KUBOK

Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy” wraz z Muzeum Ustrómskim zapraszają na wernisaż jubileuszowej wystawy malarstwa Renaty Kubok, który odbędzie się w sobotę, 28 kwietnia o godz. 15.00 w Muzeum. W programie występ dzieci z zespołu „Istebna”.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustrów

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

10 IV 2012 r.

Ja co tydzień kontrola osób handlujących na targowisku. Sprawdzano przestrzeganie regulaminu targowiska i czuwano nad prawidłowym parkowaniem samochodów.

12 IV 2012 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano w sprawie rannej sarny znalezionej przy ul. Wąskiej. Zwierzę zostało zabrane przez pracowników schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

13 IV 2012 r.

Interweniowano w sprawie blokowania samochodem alei prof. Jana Szczepańskiego na Zawodziu. Kierowcę ukarano mandatem w wys. 100 zł.

15 IV 2012 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interwencja przy ul. A. Brody w sprawie padniętej sarny. Pracownicy pogotowia sanitarnego zabrali martwe zwierzę do utylizacji.

(mn)

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze, informując o charytatywnej działalności Fundacji św. Antoniego, podaliśmy nieprawidłowy numer KRS. Jest on potrzebny, żeby przekazać tej organizacji 1% ze swojego podatku dochodowego za rok 2011. Prawidłowy nr KRS to: 0000100192, adres: 43-450 Ustrów, ul. Kościelna 21.

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

20 III 2012 -12 IV 2012 r.

Poprzez wyłamanie otworu w ścianie włamano się do kempingu przy ul. Polańskiej z którego skradziono odzież i pościel.

12 IV 2012 r.

W godzinach popołudniowych poprzez wyłamanie zamka w drzwiach od strony zaplecza włamano się do budynku gospodarczego przy ul. Daszyńskiego, z którego skradziono narzędzia budowlane, przedłużacze elektryczne oraz instalację z pieca grzewczego.

14 IV 2012 r.

W godzinach 8.00 - 13.00 poprzez podważenie drzwiczek włamano się do szafek pracowniczych na terenie Zakładu przy ul. Sanatoryjnej. Sprawca dokonał kradzieży butów firmowych damskich oraz portfela z pieniędzmi.

KOMPLEKSOWE

SPRZĄTANIE:

PIWNIC, GARAŻY,
STRYCHÓW, BUDYNKÓW

GOSPODARCZYCH

Wywóz zbędnych rzeczy

(mebli, gruzu, złomu,

sprzętu AGD i RTV, itp)

CENA USTALANA

INDYWIDUALNIE

Wystawiamy faktury VAT

tel. 509 377 370, 514 809 114

KONKURS PLASTYCZNY POLSKA FLAGA

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców Ustronia, a szczególnie dzieci i młodzież, do wzięcia udziału w otwartym konkursie plastycznym „Polska Flaga”.

Prace, wykonane w dowolnej technice, będą zbierane w dniu Święta Flagi 2 maja 2012 r. na stoisku PO na ustrómskim rynku. Konkursowi patronuje poseł RP Czesław Gluza.

Organizator

Zarząd Koła Platformy Obywatelskiej w Ustroniu

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo



LATO 2012 już w sprzedaży!!!

rabaty do 50%, rabaty dla dzieci

Ustrów, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

CHEMIA NIEMIECKA oryginalna !!!

Persil – proszki 6,60 kg, 3,60 kg, 2,40 kg; żele 6,60 l, 2,60 l;

kapsułki tabs, tabletki;

Vizir – proszek 2,60 kg; żel 4,40 l; Ariel – proszki 8,30kg, 2,70kg, 1,5kg,

OMO – 6,40 kg; W. Riese – proszki 3,50kg, 1,40kg; Dash – żele

Lenor, Softlan.

poniedziałek- piątek: 9-17, sobota: 9-13

Ustrów, ul. 9 Listopada 3, Pawilon nad Potoczkiem, I piętro

POWSTAJE NOWA STRATEGIA

Powstanie strategia rozwoju Ustronia na lata 2013-2020. Przypomnijmy, że w roku 2004 powstał dokument pod nazwą „Zintegrowana strategia rozwoju Ustronia 2005-2015”. Strategię, opracował zespół Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Gospodarczych „Delta Partner”. O tym jak powstawała mówi wiceprezes Delt Partner Bartosz Tyrna:

- Strategia była opracowywana przy udziale szerokiego spektrum różnych środowisk. Przeprowadzone zostały warsztaty, w których uczestniczyli mieszkańcy, przedstawiciele przedsiębiorstw, różnych organizacji, radni. Praktycznie brali udział wszyscy chętni, a jak pamiętam frekwencja była bardzo dobra. Szczególnie cieszyło zaangażowanie radnych. Kolejnym krokiem było porządkowanie materiałów z warsztatów, były one jeszcze kilkakrotnie weryfikowane przez uczestników warsztatów i opracowana została strategia, a różniła się od innych tego typu dokumentów tym, że zawierała konkretne zadania do realizacji. Przykładowo wymienione były ulice do remontu, budynki do termomodernizacji, konkretne inwestycje.

Mimo to w tamtym dokumencie pisano z obawą:

Główną bolączką strategii rozwoju lokalnego opracowywanych w poprzednich latach w Polsce jest ich nierealizowalność, czyli opracowywanie strategii tylko po to, by odstawić ją na półkę. Wejście Polski do Unii Europejskiej wymusi jednak skuteczność planowania strategicznego - ściśle trzymanie się wyznaczonych zadań i celów.

Tak się faktycznie stało w przypadku Ustronia, o czym B. Tyrna mówi:

- Strategia w Ustroniu była realizowana bardzo konsekwentnie. Chociaż jej horyzont czasowy to rok 2015, już wyczerpał się zakres zadań. Tu trzeba powiedzieć, że Rada Miasta systematycznie wymagała od burmistrza sprawozdań dotyczących strategii, postępów w jej realizacji. Radni monitorowali więc wdrażanie strategii, a to przyniosło pożądane efekty. Zadania zostały wykonane, nie ma też co ukrywać, że zapisane w strategii zadania pozwo-

liły skutecznie ubiegać się o fundusze europejskie. W każdym wniosku można było podkreślić, że będzie to projekt bezpośrednio wynikający ze strategii rozwoju miasta. W strategię wpisana była rewitalizacja rynku, amfiteatr, budowa hali przy SP-1. Były też remonty konkretnych ulic, budowa kanalizacji, wodociągów i te zadania były systematycznie rok po roku realizowane.

Wówczas wyznaczono trzy domeny strategiczne:

I. Rozwój turystyki i funkcji uzdrowiskowych Ustronia.

II. Budowa nowoczesnej infrastruktury miejskiej przyjaznej mieszkańcom, odwiedzającym oraz inwestującym w Ustroniu.

III. Harmonijny rozwój społeczności Ustronia, wzrost jakości życia mieszkańców miasta.

W każdej domenie wyznaczono trzy cele, a te z kolei rozpisane zostały na 157 zadań, często tak szczegółowych jak uporządkowanie fragmentu bulwarów, budowa chodnika, zagospodarowanie skweru.

Wydawać się może, że wszyscy wiemy najlepiej, co w naszym mieście jest potrzebne. Jednak gdy zaczynamy o tym rozmawiać, opinie zaczynają się różnić. Często urzędnik wie swoje, mieszkańcy swoje, a działający przy konkretnej ulicy przedsiębiorca swoje.

- O tym, co w mieście jest potrzebne najlepiej wiedzą mieszkańcy - mówi B. Tyrna. - Proces konsultacji, czy raczej dyskusji o tym, które przedsięwzięcia są konieczne i priorytetowe, jest niezwykle istotny. Oczywiście osoby reprezentujące daną dzielnicę czy ulicę lobują za inwestycjami tam zlokalizowanymi. Staramy się jednak tak moderować tę debatę, żeby wybrać najważniejsze zadania, te najbardziej palące i najbardziej potrzebne, odpowiadające oczekiwaniom większych grup mieszkańców. Gdyby usiadł jeden człowiek i napisał strategię, to można by z niej wynioskować, w jakiej dzielnicy mieszka. Podobnie byłoby gdyby usiadł

np. lekarz, trener sportowy, działacz kulturalny. Dyskusja, możliwość przedstawiania swoich argumentów jest bardzo ważna, ale trzeba mierzyć siły na zamiary, pamiętać, na co możliwe jest dofinansowanie zewnętrzne, jaka jest kondycja budżetu miasta. Taki tryb przygotowań, to jedyna skuteczna droga przygotowania tak specyficznego dokumentu jak strategia rozwoju miasta.

Bardzo ważne jest to, że strategia jest zintegrowana. Oznacza to, że wpisuje się w plany rozwoju kraju, regionu, ale również jest zgodna ze studium rozwoju miasta czy planami przestrzennego zagospodarowania. To pozwala skutecznie występować o finansowanie zewnętrzne.

- W 2005 r. strategię opracowywano przed rozpoczęciem okresu programowania na lata 2007-2013 - mówi B. Tyrna. - Budżet Unii Europejskiej, więc i finansowanie projektów, to cykl siedmioletni i strategia dała możliwości dobrego przygotowania miasta do pozyskiwania środków, czego efektem jest kilkanaście inwestycji w Ustroniu z wykorzystaniem funduszy unijnych. Obecnie znajdujemy się w podobnym okresie przygotowań, do kolejnego siedmioletniego okresu planowania w latach 2014-2020. Przystąpienie do opracowania strategii do roku 2020 to najważniejszy moment, by od roku 2014, gdy przyznaje się większość funduszy na projekty, właśnie te projekty były gotowe, przygotowane do złożenia wniosku o finansowanie danego przedsięwzięcia.

Rozpoczynają się prace nad strategią rozwoju Ustronia w latach 2014-2020. Opracowania ponownie dokona stowarzyszenie Delta Partner. Pierwszym krokiem będzie ankieta skierowana do mieszkańców. Znajdzie się na stronie internetowej miasta, czytelnicy Gazety Ustrońskiej otrzymają ją z następnym numerem. Wypełnienie zajmuje kilka minut, więc warto wypowiedzieć się, co do kierunków rozwoju naszego miasta i koniecznych inwestycji. Ankietę z GU będzie można złożyć i wrzucić do skrzynki pocztowej. To zapewni anonimowość. Oczywiście ankiety można bezpośrednio przynieść do redakcji GU lub Urzędu Miasta. Im więcej ankiet, im więcej uczestników konsultacji, tym lepsza, a raczej pełniejsza strategia.

- Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców na warsztaty strategiczne, które będą się odbywały w sali sesyjnej Urzędu Miasta. O terminach poinformujemy - mówi B. Tyrna. - Oczywiście zapraszamy przedstawicieli różnych organizacji, przedsiębiorstw, nie wyobrażamy sobie pracy bez radnych. Proponujemy też bezpośrednią formę wyrażania swoich opinii dotyczących wizji rozwoju miasta. W tym celu przygotowaliśmy krótką ankietę z kilkoma pytaniami dotyczącymi oceny jakości życia w Ustroniu i pożądanych kierunków rozwoju. W ankiecie można też wpisywać konkretne zadania będące ważne z punktu widzenia respondenta. Nie widzimy żadnych przeszkód, by oprócz ankiety formułować szersze pomysły. Tego rodzaju załączniki będą bardzo mile widziane.

Wojśław Suchta



Ustron
ul. Cieszyńska 1
tel. 033 854-33-34

**podłogi, drzwi,
rolety, plisy,
boazerie,
korek, karnisze,
siding**



BANK PEKAO SA

**POŻYCZKA
EKSPRESOWA**

- wszystkie grupy zawodowe
- wysokie kwoty
- długi okres kredytowania

USTROŃ, UL. 9 LISTOPADA 5e
PARTNER BANKU PEKAO SA

tel. 33 854 44 20 (vis-a-vis Delicji)



SPORO POCHWAŁ

Od 13 do 15 kwietnia zespół piłkarzy ręcznych MKS Ustroń wziął udział w XXXII Międzynarodowym Turnieju o Puchar Lajkonika w Krakowie. Przez trzy dni w sześciu halach rywalizowały w czterech kategoriach wiekowych chłopców i dziewcząt aż 83 zespoły z całej Polski i Europy! W naszej kategorii wiekowej pojawiło się wiele zespołów z krajowej czołówki m.in. Vive Targi Kielce. Wygraliśmy jedno spotkanie, cztery przegraliśmy. Porażki 3-5 bramkami w tak silnej stawce

ujmy nam nie przyniosły. Turniej pokazał nam nasze słabe strony i to nad czym musimy solidnie popracować. Zespół zebrał sporo pochwał i nawiązał wiele kontaktów. Na zakończenie turnieju wielką frajdą dla zawodników była wizyta w Parku Wodnym. Wyjazd do Krakowa możliwy był dzięki zaangażowaniu rodziców i prywatnych sponsorów. W poniedziałek, 23 kwietnia o godz. 16.30 zespół zagra mecz we własnej hali z liderem rozgrywek Zrywem Chorzów. **Piotr Bejnar**

PEWNIENIE WYSZLI

W hali sportowej POSiR Pszczyna już po raz piąty odbył się amatorski turniej piłki ręcznej.

Tym razem do zawodów zgłosiła się także reaktywowana drużyna KS Czantorii Ustroń. W imprezie wzięło udział 8 zespołów z Pszczyny, Strzemieszyc, Wodzisławia i Ustronia.

Turniej, w odróżnieniu od turniejów piłki nożnej, nie dzielił drużyn ze względu na wiek, więc na boisku rywalizowali zarówno licealiści, studenci, nauczyciele i oldboy'e. Nasza drużyna, charakteryzowała się zdecydowanie najstarszym wiekowo składem, a mimo to pewnie wyszła z grupy. W meczach finałowych trzeba było jednak uznać wyższość przeciwników,

najpierw przegrywając z drużyną „Znajomi dyrektora” a następnie z nauczycielami z Pszczyny. Ostatecznie drużyna KS Czantorii, prowadzona przez Jacka Menesa (kapitan) i Zdzisława Żółtego (trener) ukończyła turniej na czwartym miejscu, a Wojciech Kozłowski został uhonorowany statuetką dla najlepszego zawodnika.

Na następny turniej Czantoria wyjeżdża 28 kwietnia do Bielska, a 26 maja jest gospodarzem i organizuje turniej w Ustroniu w hali przy Szkole Podstawowej nr 1. Ustrońscy szczeniarni zapraszają wszystkich sympatyków tej dyscypliny i samych oldboy'ów do wsparcia dopinaniem tego sportowego wydarzenia.

Jacek Piechocki



W akcji najlepszy zawodnik turnieju.

Fot. J. Piechocki

Zdaniem Burmistrza

O majowym weekendzie mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Przed nami długi majowy weekend, który jest nieformalnym otwarciem sezonu. To pierwszy test przed innymi wiosennymi i letnimi weekendami. Tradycyjnie od wielu lat te pierwsze dni maja są sprządzaniem, a miasto stara się przygotować dla odwiedzających nas gości atrakcje, zapewnić miły pobyt. W tym roku majowe święta wypadają w środku tygodnia, więc będzie to wyjątkowo długa majówka. Tak jak w latach ubiegłych odbędą się imprezy na rynku, a nasza infrastruktura turystyczna, rekreacyjna i uzdrowskowa będzie w pełni gotowa. Jeżeli dopisze pogoda możemy się spodziewać dużego napływu gości. Później w czerwcu nastąpi otwarcie sezonu uzdrowskowego będące oficjalnym rozpoczęciem sezonu.

Wiosny w ubiegłych latach nie były sprzyjające. Ostatnie dwa lata były bardzo trudne - w 2010 r. zagrożenie powodziowe, w ubiegłym roku mieliśmy aurę tak niekorzystną, że wszystkie weekendy majowe i czerwcowe były chłodne i deszczowe, co powodowało małą liczbę przyjezdnych chcących skorzystać z atrakcji naszego miasta. Mamy nadzieję, że ten rok będzie łaskawszy dla wszystkich działających w sferze turystyki, a w naszym mieście będzie ładnie i sympatycznie.

Jak co roku staramy się przygotować miasto do sezonu. Zakończyliśmy akcję sprzątania po zimie, trwają naprawy dróg i porządkowanie terenów miejskich. Na szczęście, mimo dużych mrozów, szkody wyrządzone przez zimę są relatywnie nieduże, tym niemniej jest co robić. Do weekendu majowego większość najważniejszych napraw i remontów będzie zrealizowana. Można tu dodać, że kończy się akcja zbierania odpadów wielkogabarytowych, co pozwala mieszkańcom pozbyć się niepotrzebnych sprzętów, a to ogranicza przypadkowe znaleziska w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Mimo to cały czas trwa zbieranie podrzuconych śmieci wzdłuż traktów miejskich i ścieżek rowerowych. Czynna jest kompostownia i tam możemy wywozić takie odpady jak gałęzie, trawa, liście ze swych ogródków. W tym miejscu jeszcze raz apel, by zwłaszcza młodym mieszkańcom zwracać uwagę na dbałość o porządek w mieście. Każda akcja sprzątania, napraw to dodatkowe koszty, za które wszyscy musimy zapłacić. Każda profilaktyka w tym względzie prowadzi do oszczędności, a przede wszystkim do lepszego wizerunku Ustronia.

Wszystkie te działania sprawiają, że nasze miasto wygląda coraz lepiej, jest coraz bardziej atrakcyjne i może czekać na przyjęcie zwiększonego ruchu turystycznego.

Notował: (ws)

WSPOMNIENIE O STASI



Mgr Stanisława Gawińska-Stawarz urodziła się 7 lutego 1948 r. w Zawierciu.

Zmarła 6 lutego w szpitalu w Cieszyźnie a jej pogrzeb odbył się 16 lutego w kościele ewangelicko-augsburskim w Ustroniu. Przeżyła 64 lata, w małżeństwie z Czesławem 35 lat. Miała jednego syna Przemysława. Dzieciństwo spędziła w Domu Dziecka w Dziegiełowie. Dzięki

wielkiej odwadze i wytrwałości ukończyła szkołę średnią a później studia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w zakresie filologii polskiej. Swoje życie zawodowe związała ze szkołą. W latach 1972 – 1973 pracowała z Szkołą Podstawową w Bładnicach Dolnych, 1973 – 1988 w Liceum Ogólnokształcącym w Wiśle, 1988 – 2002 w Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu. Dodatkowo prowadziła zajęcia w Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu. Na emeryturę odeszła ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu. Uczestniczyła jednak nadal w jej życiu. Przychodziła na spotkania i różnego rodzaju imprezy. Nie zapomniiała także o uczniach. Pomagała im w przygotowaniu się do matury czy egzaminów. Ich liczny udział w pogrzebie swojej ukochanej Pani Profesor świadczy o wielkim szacunku jakim ją darzyli. Dyrektor Zbigniew Gruszczyk żegnał koleżankę tymi słowami:

„Życie to prolog. Śmierć jest początkiem, nie końcem.”

A mimo to, pozostawia w wielkim żalu, smutku przeżywającą traumę żalobną rodzinę, grono licznie dzisiaj zgromadzonych przyjaciół, absolwentów szkół, w których pracowała Stasia. *Przemijanie, odchodzenie, śmierć, niezmiennie towarzyszą naszemu ludzkiemu życiu. Są jednak takie straty, z którymi ciężko jest się pogodzić. Twoje nagle Stasiu odejście jest taką niespodziewaną, trudną do zrozumienia stratą. Dla wszystkich, którzy przyszli i są tutaj, aby towarzyszyć Ci w ostatniej drodze, byłaś przez lata kimś bardzo ważnym.*

Nie jest łatwo wypowiadać słowa pożegnania szczególnie mnie, gdyż miałem przyjemność współpracować z Tobą jako dyrektor, kolega w Klimatycznej Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu. Ten czas był szczególnie pod wieloma względami. Byłaś humanistką, polonistką, wychowawcą. Poprzez ciekawy, wyjątkowy sposób prowadzenia zajęć zyskałaś sympatię swoich podopiecznych. W pracy dydaktyczno-wychowawczej osiągałaś wiele wspaniałych wyników i sukcesów.

Znaliśmy Stasię w relacjach zawodowych, koleżeńskich jako osobę wyważoną, cierpliwą sympatyczną, wytrwałą w dążeniu do założonych celów.

Pracowała czternaście lat w naszej ustronjskiej „dwójce”. Jeszcze nie tak dawno byliśmy razem na wycieczkach w Pradze, w Budapeszcie. Byłaś pełna radości i optymizmu. Aktywnie spędzałaś czas. Nierzadko mogliśmy cię spotkać spacerującą z psem, czy uprawiającą nordic-walking. Widziałaś przyszłość w samych jasnych kolorach. Planowałaś kolejne wyjazdy.

Jeszcze nie tak dawno przy okazji nauczycielskiej wigilijki składaliśmy sobie życzenia świąteczne i noworoczne. Najczęściej wypowiadany życzeniami było „zdrowie”. Tobie Stasiu Tęgo zabrakło.

W ostatnich miesiącach żegnamy już trzeciego wspaniałego pedagoga naszej szkoły. W naszych sercach, w naszej pamięci będziesz żyła Stasiu na zawsze.

Odpoczywaj w pokoju.

Ewa Gruszczyk

LOVE STORY W BOCIANIM GNIEZDZIE

Kolejny sezon podglądania gniazda w Ustroniu przyniósł nam kolejne love story. W latach ubiegłych mieliśmy do czynienia ze zradami w gnieździe. W roku 2010 samiec związał się w przygodną samicą i nawet doczekał się z nią jednego jajka. Jednakże jego właściwa partnerka pojawiła i walce pokonała rywalkę (zabijając ją).

W roku 2011 to samica związała się z innym partnerem i z nim doczekała się dwóch jaj. Jej właściwy partner pojawił się

w gnieździe. W walce pokonała rywalkę i usunęła z gniazda jaja.

W tym roku jaj nie ma jeszcze w gnieździe, ale doszło już do walk. Okazało się, że to samiec w tym roku związał się z inną partnerką. W piątek 13.04 pojawiła się ta właściwa i zaatakowała rywalkę. Nie udało jej się wygrać pierwszego starcia (o godz. 15-tej). Zaatakowała ponownie przed godz. 18-tą. Wywiązała się walka pomiędzy samicami. Tym razem wygrała atakująca samica

i to ona pozostała z samcem na gnieździe. Przegrana samica wykorzystała moment, gdy o godz. 19-tej rywalka odleciała z gniazda i ponownie zajęła miejsc obok samca. Nie trzeba było długo czekać, bo już po chwili do gniazda wpadła wygrana samica i przegoniła tę, która chciała zająć jej miejsce. Sytuacja uspokoiła się i zapanował spokój na gnieździe. Samiec spędził noc z samicą, która wygrała walkę. Najprawdopodobniej jest to stała partnerka samca, czyli ta z którą spędził poprzednie sezony legowe. Samica, która była z samcem od 10.04 nie dała za wygraną i w sobotę 14.04 około godz. 8.40 zaatakowała ponownie. Wywiązała się walka pomiędzy samicami. U tej, która wygrała to starcie i pozostała z samcem na gnieździe, zaobserwowano krwawiącą ranę na nodze. Rana wydaje się powierzchowna i nie przeszkadza samicy w poruszaniu się.

Mamy nadzieję, że sytuacja w gnieździe uspokoiła się na dobre i będziemy mogli obserwować już tylko radosne wydarzenia. Teraz obserwatorzy wyczekują składania kolejnych jaj, a potem klucia piskląt. Wydarzenia w bocianim gnieździe w Ustroniu można śledzić na stronie <http://www.bociany.edu.pl>. Zapraszamy!

Monika Ewa Kosińska

Koordinator Projektu „Bociany Integrują”





NAJLEPSI

Piątek 13 kwietnia okazał się szczęśliwym dniem dla chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu. Jakub Chmiel, Dawid Földyna, Patryk Lach, Paweł Wąsek, Łukasz Panek, Nikodem Adamiec, Łukasz Maryan, Mateusz Tarasz, Jan Śliwka oraz Tomasz Puczek zwyciężyli w zawodach powiatowych w mini piłce nożnej, które odbyły się na Orliku w Skoczowie.

Do rywalizacji przystąpiły też zespoły z SP-2 z Brennej oraz SP-2 z Cieszyna. Turniej rozegrano systemem „każdy z każdym”, w wyniku którego Ustroń zdobył 4 pkt, Cieszyn - 3 pkt, a Brenna 1 pkt.

Wyniki poszczególnych spotkań: Brenna - Ustroń 2:2 (1:1), Ustroń - Cieszyn 4:1 (1:0), Cieszyn - Brenna 7:2 (4:0).

Miejmy nadzieję, że po wygranej w mieście, grupie oraz powiecie, piłkarze z „dwójki” - trenujący na co dzień w barwach Kuźni Ustroń oraz czeskiej Karviny - pójdą za ciosem i zwyciężą również w zawodach rejonowych. **Joanna Morlisz**

W dawnym USTRONIU

Trwają prace nad kolejnym tomem „Pamiętnika Ustroniego”, wydawanym przez Towarzystwo Miłośników Ustronia. W powstającej właśnie publikacji znajdzie się między innymi opracowanie poświęcone dzieciom ustroniejskiego rodu Tomiczków.

Na zamieszczonej fotografii z okresu międzywojennego, pochodzącej z archiwum rodzinnego braci Andrzeja i Stanisława Tomiczków, widzimy kiosk, który wówczas stał nad stawem kajakowym, przylegając do zabudowań byłej huty „Klemens”. W kiosku sprzedawano pamiątki turystyczne z Ustronia i okolicy, pocztówki, a także czekoladę firmy „E. Wedel” oraz wyroby tytoniowe. Jego właścicielką była Anna Tomiczek (czwarta od lewej strony). Pozostałych osób niestety nie udało się zidentyfikować. Zwracamy się zatem do Czytelników z prośbą o ich rozpoznanie. Być może w tym gronie są nie tylko letnicy (co najbardziej prawdopodobne), ale również dawni mieszkańcy Ustronia. Informacje prosimy kierować pod nr tel. (33) 858 74 47. **Bożena Kubiś**





Oprawę muzyczną zapewnili A. Malina i J. Śliwka.

Fot. W. Suchta

POMNIK PROFESORA

16 kwietnia na skwerze przed budynkiem biblioteki odsłonięto pomnik prof. Jana Szczepańskiego. Było zimno i padał deszcz, więc uroczystość przeniesiono do mieszczącej się w budynku biblioteki Galerii Rynek.

Rozpoczęła Aleksandra Malina, która z akompaniującym Januszem Śliwką wykonała hejnał Ustronia, zaś Danuta Koenig odczytała fragment książki J. Szczepańskiego „Korzeniami wrosłem z ziemię”, a następnie witała przybyłych na uroczystości, a wśród nich córkę profesora Ewę i syna Artura, siostrzenicę Lidię Troszk i Annę Gluzę, posła Czesława Gluzę, burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, autora pomnika Jana Herme. Pomnik został wykonany w pracowni Marka Żebrowskiego w Bielsku-Białej.

- Osiem lat temu, 16 kwietnia 2004 roku dotarła do nas jakże smutna wiadomość, że odszedł od nas, niespełna w 91. roku życia, pan profesor Jan Szczepański mówiła D. Koenig. Jego pogrzeb odbył się 22 kwietnia z kościoła ewangelickiego na cmentarz ewangelicki, gdzie pochowany został w grobie swoich rodziców. Po ośmiu latach możemy uczestniczyć w uroczystości upamiętniającej sylwetkę tego niezwykłego człowieka, człowieka, który urodził się na Zawodziu, tam spędził dzieciństwo, by potem kroczyć przez życie zdobywając szeroką wiedzę i dzieląc się tą wiedzą z innymi. W taki oto symboliczny sposób powrócił profesor Jan Szczepański do Ustronia, na swoją ukochaną cieszyńską ziemię, do naszego Ustronia i siedząc na ławeczce spogląda na rynek, ale przede wszystkim na swoje Zawodzie i na Brzeziny, na swoją ojcowiznę.

- Wyobraźmy sobie, że jest więcej takich ławeczek i siadamy przy profesorze, który siedzi na swojej ławce, wchodzimy z nim w intelektualny dialog. Współmyślimy z nim nad tymi zagadnieniami, które go w szczególności nurtowały – mówił prof. Marek Rembierz przybliżając syl-

wetkę profesora. – Aby ożywić, wesprzeć to współmyślenie z prof. Szczepańskim musimy zarysować źródła jego formacji intelektualnej. Te źródła idą z jednej strony z Zawodzia, z doświadczenia chłopskiego syna z Berzeziny, z drugiej strony idą z Poznania, gdy to studiował wnikliwie dzieła Edmunda Husserla, współpracując z wybitnym socjologiem Florianem Znanieckim, zmagając się z myślą metodologiczną i logiczną. Bardzo wyraziste zderzenie i zestawienie – chłopski syn na uniwersytecie wchodzi w świat wielkiej myśli, myśli która mogła przynieść, która mogła odstręczać poprzez swój rygor metodologiczny, poprzez dyscyplinę intelektualną. Jan Szczepański jako student, młody doktor przebija się przez to bardzo konsekwentnie. Dzięki dyscyplinie intelektualnej umie spojrzeć na chłopskie źródła idące z Ustronia, umie odkryć etos, który go uformował i dać świadectwo wartościom w tym kształtującym go etosie zawartym. (...) Miejsmy

nadzieję, że kolejne ławeczki kolejnych wielkich ustroniaków będą towarzyszyć profesorowi, aby ukazać genius loci tego miejsca jakim jest Ustron.

W imieniu najbliższej rodziny dziękował samorządowi za pomnik Artur Szczepański.

- Gdybym powiedział, w imieniu rodziny, musiałbym chyba wymienić pół Ustronia – mówił A. Szczepański.

Burmistrz I. Szarzec wyraził nadzieję, że wszystkie wartości i ideały prof. Jana Szczepańskiego w symboliczny sposób znalazły wyraz w tym pomniku, a mieszkańcy otoczą go troską i szacunkiem.

Następnie wszyscy uczestnicy uroczystości, a wśród nich wymienić należy młodzież z Gimnazjum nr 1 im. prof. Jana Szczepańskiego, udali się pod pomnik, gdzie odsłonięcia dokonali syn i córka profesora, burmistrz i przewodniczący RM. Kwiaty złożył poseł Cz. Gluza i młodzież gimnazjalna.

Druga część uroczystości odbyła się tego samego dnia w Muzeum Ustrońskim, a rozpoczęła uczennica Gimnazjum nr 1 Paulina Kania wykonując na pianinie „Pieśń bez słów” Feliksa Mendelssohna. Dyrektor Lidia Szkaradnik witała wszystkich przybyłych. Przypomniała też wcześniejsze przedsięwzięcia Muzeum Ustrońskiego upamiętniające profesora, a w tym koncert z okazji 80. rocznicy urodzin, odsłonięcie tablicy na fasadzie budynku muzeum w pierwszą rocznicę śmierci, jak również promocję dzienników Jana Szczepańskiego dwa lata temu.

Dzienniki do roku 1945 opracował prof. Daniel Kadłubiec, obecnie pracuje nad ich drugim tomem. On też w Muzeum wygłosił prelekcję „Profesor Jan Szczepański w świecie swoich dzienników”. Natomiast Katarzyna Szkaradnik swą prelekcję zatytułowała „Kochany Panie Profesorze – Jan Szczepański w świetle kierowanych do niego listów”. Swe wystąpienie oparła w głównej mierze na listach przekazanych przez rodzinę do muzeum.

W muzeum zaprezentowano również film Alicji Michałek o Janie Szczepańskim.

Wojśław Suchta



Za pomnik dziękuje syn profesora Artur.

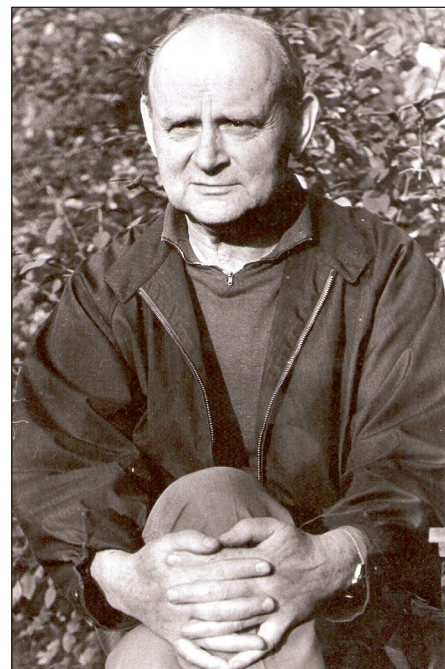
Fot. W. Suchta

JAN SZCZEPAŃSKI

1913-2004

1913 urodził się 14 września w Ustroniu, w przysiółku Brzezina na Zawodziu
 1932 absolwent gimnazjum w Cieszynie
 debiut poetycki w „Linii” i „Kamienie”
 1934 debiut naukowy w „Przeglądzie Socjologicznym”
 1936 magister filozofii-Uniwersytet Poznański
 1936-37 służba wojskowa w Szkole Podchorążych Artylerii i w 5 pułku artylerii ciężkiej
 1937 małżeństwo z Eleonorą Odlanicką-Poczobutt
 1937-39 praca w Państwowym Instytucie Kultury Wsi w Warszawie
 1939 doktorat-Uniwersytet Poznański udział w kampanii wrześniowej
 1940 rodzi się syn Artur
 1941-45 przymusowe roboty w Niemczech
 1945-70 praca w Uniwersytecie Łódzkim
 1947 zastępca profesora w UŁ
 1948 urodziła się córka Ewa
 1949 habilitacja-Uniwersytet Łódzki
 1951 profesor nadzwyczajny
 1952-56 rektor Uniwersytetu Łódzkiego
 1955-1982 praca w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN
 1957-60 poseł na Sejm
 1960-61 pobyt w Center for Advanced Studies in the Behavioral Sciences w Palo Alto, USA
 1963 profesor zwyczajny
 1964 członek korespondent PAN, podpisanie „Listu 34” do władz PRL wykłady w Sir George Williams University w Montrealu, Kanada
 1966-70 prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA)
 1967-68 ponowne wykłady w Palo Alto, USA
 1968-76 dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN
 1968 doktorat honoris causa Uniwersytetu w Brnie, Czechosłowacja
 1969-72 członek Prezydium PAN
 1971 ponownie poseł na Sejm
 1971-73 przewodniczący Komisji Ekspertów dla Opracowania Raportu o Stanie Oświaty
 1972-80 wiceprezes PAN
 1973 doktorat honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego, odznaczony orderem Budowniczy Polski Ludowej, członek The National Academy of Education, USA
 1974 członek American Academy of Arts and Sciences, członek Fińskiej Akademii Nauk
 1976 Nagroda Państwowa-za twórczość naukową doktorat honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego
 1977 uzyskanie odznaczenia Comandor of British Empire
 1977-82 członek Rady Państwa
 1980 doktorat honoris causa Uniwersytetu Rene Descartesa w Paryżu, Francja
 1981 przewodniczący Sejmowej Nadzwyczajnej Komisji do Kontroli Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia
 1982-84 przewodniczący Rady Społeczno-Gospodarczej Sejmu PRL

1985 doktorat honoris causa Uniwersytetu Śląskiego
 1987 prezes ZG Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa i przewodniczący Rady Naukowej Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego i Polonijnego-Institut Pamięci Narodu
 1988-91 przewodniczący Komitetu Pamiętnikoznawstwa PAN
 1991 przewodniczący Społecznego Komitetu Programu i Budowy Międzynarodowego Ekumenicznego Uniwersytetu Ludowego w Rudnie pod Warszawą
 1992 przewodniczący Komitetu Redakcyjnego „Encyklopedii Kultury Wsi Polskiej”
 1993 inicjator i współtwórca koncepcji wielotomowej „Historii Polski w pamiętnikarskich dokumentach osobowości”, nadanie tytułu Honorowego Obywatela Ustronia przez Radę Miasta w Ustroniu, Order Białego Orła wręczony przez prezydenta RP
 1996 inicjator reaktywowania po 60. latach Polskiego Instytutu Kultury Wsi, kierownik podejmowanych prac współinicjator, z zespołem, konkursu „Warszawa w świadomości warszawiaków, Polaków i Polonii”, 1997 uczestnik, z zespołem, w dyskusji nad zagospodarowaniem Placu Ojczyzny im.



J. Piłsudskiego w Warszawie z propozycją wybudowania tam Kapitolu Polskiego-Panteonu Pamięci Narodu oraz wzniesienia Kolumny Zwycięstwa i Pojednania
 1998 współinicjator konkursu kontynuatorskiego „Pamiętniki młodego pokolenia wsi polskiej przełomu tysiącleci”
 2004 zmarł 16 kwietnia, pochowany 22 kwietnia na cmentarzu ewangelickim w Ustroniu.

POLSKIE TOWARZYSTWO SOCJOLOGICZNE

Nowy Świat 72, p. 216, 00-330 Warszawa, tel. (0-22) 826-77-37, e-mail: pts@ifispan.waw.pl



POLISH SOCIOLOGICAL ASSOCIATION

Warszawa, 12 kwiecień 2012 r.

Szanowny Pan Ireneusz Szarzec
Burmistrz Miasta Ustroń
oraz
Muzeum Ustrońskie
Rynek 1
43-450 Ustroń

Wielce Szanowni Państwo,

Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość o odsłonięciu w Ustroniu pomnika Profesora Jana Szczepańskiego, jednego z najwybitniejszych polskich socjologów, światowej sławy uczonego, człowieka wielkiej mądrości i wrażliwości obywatelskiej.

Pomnik ten stanowi dobitny wyraz pamięci i ogromnego szacunku dla Profesora.

Cieszymy się, iż tak ważne i uroczyste a zarazem wzruszające wydarzenie będzie miało miejsce w Ustroniu, z którym Profesor Jan Szczepański był zawsze związany.

Będziemy wciąż pamiętać wybitnego uczonego, obywatela i wychowawcę wielu pokoleń polskich socjologów.

w imieniu Zarządu Głównego PTS

Przewodnicząca Polskiego
 Towarzystwa Socjologicznego
 prof. dr hab. Grażyna Skąpska

ROZWIĄŻ TEST

Od lat piszemy o turniejach Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym i testach rozwiązywanych przez młodzież. O tegorocznym teście na turnieju rejonowym mówi starszy aspirant Ireneusz Korzonek: - W tym roku test nie był bardzo trudny, ale pytania bardzo specjalistyczne. Śmiem twierdzić, że mało który kierowca rozwiąże go w stu procentach prawidłowo. Ten test rozwiązują uczniowie, ale oni wolne chwile spędzają z kodeksem w ręce. Zachęcam wszystkich do podjęcia próby i rozwiązania, a wtedy zobaczymy czy dorównamy gimnazjalistom.

Wszyscy, którzy przyniosą do naszej redakcji rozwiązanie testu otrzymają „Kodeks dla Ciebie”, zaś wśród bezbłędnych rozwiązań wylosujemy nagrodę. Poniżej wybrane pytania:

1. Zgodnie z Ustawą Prawo o Ruchu Drogowym służą dla rowerów to część jezdni na wlocie skrzyżowania na całej szerokości jezdni lub wybranego pasa ruchu przeznaczona do:

- a. postoju rowerów w celu zmiany kierunku jazdy lub ustąpienia pierwszeństwa,
- b. zatrzymania rowerów w celu zmiany kierunku jazdy lub ustąpienia pierwszeństwa,
- c. zatrzymania rowerów w celu krótkotrwałego odpoczynku osoby kierującej rowerem.

2. Zgodnie z Ustawą Prawo o Ruchu Drogowym droga twarda to droga z jezdnią o nawierzchni:

- a. bitumicznej, betonowej, kostkowej, klinkierowej lub brukowej oraz z płyt kamiennie-szutrowych, jeżeli długość nawierzchni przekracza 20 m,
- b. bitumicznej, betonowej, kostkowej, klinkierowej lub brukowej oraz z płyt kamiennie-betonowych, jeżeli długość nawierzchni przekracza 15 m, P,
- c. kostkowej, bitumicznej, brukowej, klinkierowej lub betonowej oraz z płyt kamiennie-betonowych, jeżeli długość nawierzchni przekracza 20 m.

3. Kolumna pieszych w wieku do 10 lat może poruszać się:

- a. dowolną stroną jezdni, na drogach o małym natężeniu ruchu,
- b. tylko dwójkami lub trójkami na drodze o małym natężeniu ruchu,
- c. tylko pod nadzorem co najmniej jednej osoby pełnoletniej.

4. Kierującemu rowerem zabrania się:

- a. zatrzymania w strefie zamieszkania w innym miejscu niż wyznaczone w tym celu,
- b. korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w rękę,
- c. postoju w służbie rowerowej.

5. Przechodzenie przez torowisko wyodrębnione w jezdni jest:

- a. dozwolone tylko w miejscu do tego przeznaczonym,
- b. zabronione,
- c. dozwolone, między innymi w miejscu do tego oznaczonym.

6. Polecenia lub sygnały może dawać uczestnikowi ruchu znajdującemu się na drodze:

- a. kierujący autobusem w miejscu postoju związanym z wysiadaniem dzieci,

- b. ochroniarz z banku podczas przewozu dużej kwoty pieniędzy,
- c. ratownik górski podczas wykonywania czynności związanych z prowadzeniem akcji ratowniczej.

7. Kierującemu rowerem zabrania się wyprzedzania:

- a. w tunelach nieoświetlonych, jeżeli długość tunelu przekracza 300 m,
- b. na mostach, wiaduktach,
- c. kierującego rowerem jadącego powoli z jego prawej strony.

8. Liczba jadących w zorganizowanej kolumnie wózków rowerowych nie może przekraczać:

- a. 15,
- b. 5,
- c. 10.

9. Kierujący rowerem może korzystać z chodnika, gdy:

- a. opiekuje się on osobą w wieku powyżej 10 lat kierującą rowerem,
- b. warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni,
- c. jest noc, droga jest nieoświetlona a w rowerze awarii uległo oświetlenie.

10. W tunelu, na moście i na wiadukcie zabrania się:

- a. wyprzedzania,
- b. wymijania,
- c. zawracania.

11. Co należy zrobić w przypadku wystąpienia u ofiary wypadku krwotoku z przedramienia?:

- a. przekrwawiające opatrunki zdejmujemy i zakładamy nowe, czyste,
- b. ucisnąć miejsce krwawienia palcem lub ręką i podnieść kończynę do góry,
- c. założyć jałowy opatrunek na ranę.

12. U dzieci prowadzenie masażu serca i sztucznego oddychania rozpoczynamy od:

- a. 5 oddechów ratowniczych,
- b. 15 uciśnień klatki piersiowej,
- c. 2 oddechów ratowniczych.

GŁOSUJ NA USTRONSKY

Znakomicie zagrał zespół Ustronsky w pierwszym półfinale show „Must be the music”. Jurorzy chwalili technikę gry, brzmienie instrumentów i głos wokalisty Janka Zachara. Nasi krajanie wystąpili z piosenką „Leniwy Daniel”, do której słowa napisała ustronska poetka Wanda Mider, o czym poinformował widzów jej wnuk – Zbigniew Bałdys, gitarzysta zespołu. Niestety, tak wszyscy mocno trzymaliśmy kciuki, że nie wysłaliśmy odpowiedniej liczby SMS-ów i Ustronsky nie przeszedł do finału. Ma jednak jeszcze szansę otrzymać dziką kartę dzięki głosowaniu internetowemu. Aby spełnić patriotyczny obowiązek należy wejść na stronę: <https://apps.facebook.com/must-be-the-music/?ref=ts> lub www.rmfm/f/must-be-the-music-2012.html (mn)

PRZYGARNIJ



zwierzaka!

Margo i jej maluchy

Cała rodzina - suczka i jej trójka szczeniaków trafiła do cieszyńskiego schroniska w połowie kwietnia. Margo jest bardzo ładną, drobną, długowłosą, średniej wielkości suczką. Jest ufną i łagodną, pozwala brać na ręce swoje dzieci, nie boi się, że ludzie zrobią im krzywdę. Ma około 4 lata. Jej szczeniaki to dwa piesiki (brązowy i czarny) oraz ruda suczka. Mają około 7 tygodni, i tak jak ich mama, z utęsknieniem czekają w schronisku na nowe domy.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”, tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl

Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: www.schronisko.cieszyn.pl

SUKCES MIMO PECHA

Reprezentanci LOTOS - Subaru Poland Rally Team, Wojtek Chuchała i ustroniak Kamil Heller, finiszowali na trzecim miejscu w klasyfikacji generalnej podczas sobotniego etapu Rally Presov, stanowiącego drugą rundę mistrzostw Słowacji. Załoga L-SPRT wygrała także grupę N, zapisując na swoje konto komplet punktów.

- Na ostatnim odcinku trochę zwolniliśmy, mając na uwadze pogarszające się warunki. Kluczowy był dobór opon. Szkoda, że nie mogliśmy przejechać w rajdowym tempie pierwszego odcinka, który miał dość ciekawą konfigurację. Z całego rajdu jesteśmy zadowoleni, mimo pecha pierwszego dnia, kiedy podium przeszło nam koło nosa z powodu pękniętej opony - podsumowuje K. Heller.



Zalewa chodniki.

Fot. W. Suchta

AUTO-KASACJA

wydawanie zaświadczeń
skup złomu i metali kolorowych
dojazd do klienta

Dębowiec, ul. Spółdzielcza 12
tel. 33/851 01 15, 795 522 245

NOWOŚCI

Biura Podróży **Kropka**

Morze, słońce i piasek już od 899 zł – stałe ceny dla dzieci.

CZAS NA SŁONECZNE WAKACJE !
nowe kierunki z wylotem z Katowic

ZWIEDZAJ I WYPOCZYWAJ... *nowe atrakcyjne programy*

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Mariusz Wilk „Lotem gęsi”

Kolejne ogniwo pisanego od wielu lat „Dziennika północnego”. Autor od wielu lat mieszka na północy Rosji, którą uczynił tematem swojej twórczości.

Oriana Fallaci „Wywiad z historią”

Zbiór wywiadów Oriany Fallaci, jednej z najbardziej znanych dziennikarek drugiej połowy XX w., ze słynnymi postaciami takimi jak Henry Kissinger, Indira Gandhi, Ali Bhutto, Yassir Arafat, Golda Meir, George Habash, Giovanni Leone i in.

POZIOMO: 1) KS Kuźnia, 4) straszny na Wawelu, 6) organizacja pokojowa, 8) ze sztachet lub siatki, 9) strzała do kuszy, 10) biustonosz, 11) nieprzetłumaczalny zwrot, 12) belgijskie góry, 13) buty na kółkach, 14) patrzalki, 15) zgorzelina, 16) po ustąpieniu bólu, 17) malaria, 18) koreańskie auto, 19) hutniczy produkt, 20) płynny lub ziemny.

PIONOWO: 1) wdzianko skrzata, 2) zabawa logiczna, 3) rzucane pod nogi, 4) reguluje instrumenty, 5) łódź rybacka, 6) znawca ptaków, 7) panuje nad węzami, 11) objęcie biskupstwa, 13) wodna kuzynka łasicy, 17) nutka.

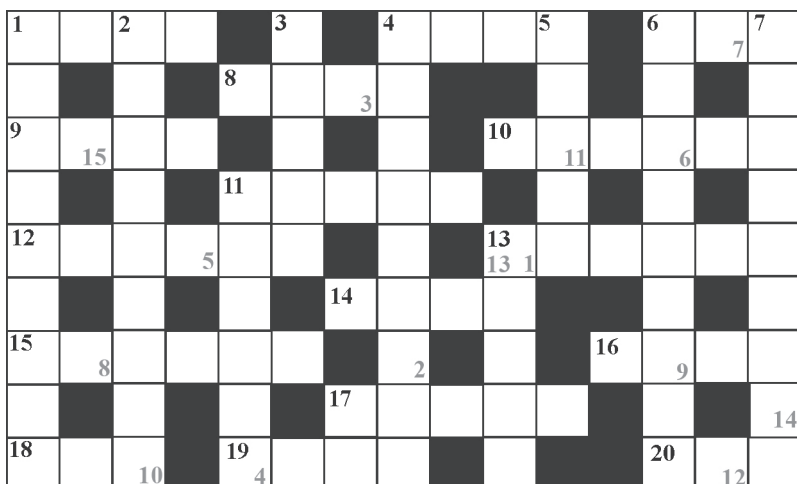
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 27 kwietnia.

Rozwiązanie Krzyżówki Wielkanocnej BARANEK WIELKANOCNY

Nagrody w wysokości 50 zł oraz książki „Kuchnia nia Wspólnej” z księgarni „Małgosia” otrzymują: **Barbara Fojcik** z Ustronia, ul. Spokojna 29 i **Zofia Stonawska** z Ustronia, os. Manhatan 7/45. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Nareszcie już są, przyleciały! I prasa drukowana, i internetowe „wieści” doniosły, że oto ustronkie bociany powróciły z zimowych wojaży. Ponownie zajęły swe gniazdo na kominie przy ul. Daszyńskiego, stając się - jak od kilku już lat - głównymi, a w zasadzie jedynymi bohaterami prawdziwego przyrodniczego *reality show*, które możemy śledzić na internetowej stronie www.bociany.edu.pl. Tysiące fanów i miłośników boćków na bieżąco będzie podglądało nie tylko to „nudne” i zwyczajne, codzienne bocianie życie, ale także będzie świadkami - jak uczy doświadczenie ostatnich lat - wydarzeń bardziej niezwykłych i dramatycznych, przynajmniej z naszego ludzkiego punktu widzenia. Moim skromnym zdaniem mamy w tym przypadku do czynienia zarówno z prawdziwym *reality*, jak i z prawdziwym *show*, nie tylko w tym rozpowszechnionym, medialnym znaczeniu. Dlaczego? Postaram się krótko wyłożyć swoje racje.

Bezspornie wszyscy lubimy bociany. Zdaje się, że nawet właściciele budynków, które zostały przez te ptaki zaanektowane jako opoka dla gniazd, nie narzekają zbyt na skrzydlatych współlokatorów, cierpliwie znosząc wszystko to, co bociany znoszą do gniazda i z niego wyrzucają. W porównaniu z bocianami, inne gatunki ptaków mieszkające „kątem” w naszych budowlach są w znacznie gorszej sytuacji. Proszę tylko wsłuchać się głosy właścicieli domów, w których zakamarkach zagnieździły się wróble, o gołębiach-flej-tuchach nie wspominając. Jednak bociany od wieków darzymy niezwykłą estymą, widząc w nich zwiastuny wiosny i szczęścia, symbole płodności, macierzyństwa i wierności małżeńskiej oraz domowego szczęścia. W dodatku w odróżnieniu od całego ptasiego drobiazgu, który korzysta z dobrodziejstw życia w sąsiedztwie człowieka, unikając go przy tym jak tylko może, bociany - być może z racji swych rozmiarów, a są to przecież jedne z największych ptaków - zdają się ludzi nie bać, wręcz nas z perspektywy swych kominów, dachów stodół i słupów zupełnie ignorować. To tylko pobudza naszą fascynację ptasimi sąsiadami oraz, jak to już w naturze człowieka bywa, kusi do podglądnięcia, co też u sąsiadów słychać. Mamy więc *show* jak należy, tyle że dziurkę od klucza i szklankę przystawioną do ściany zastępuje kamera i internetowy przekaz non-stop przez całą dobę!

Gdzie w takim razie *reality*? Według mnie *reality* całego podglądania bocianów zamyka się w jednym zdaniu, które widnieje na stronie internetowej projektu „Bociany integrują”, tuż nad ekranikiem z widoczką z ustronkiego gniazda: *Obraz może przedstawiać sceny drastyczne*. Tak to bowiem już bywa, że nasze rozpowszechnione wyobrażenia o przyrodzie kształtują nie tylko rzetelne naukowe obserwacje, ale przede wszystkim nasze - że się tak wyrażę - „chciejstwo”. Po prostu próbujemy wtłoczyć różne zwierzęta i ich zwyczaje w nasze o nich „widzimiśnię”, bez oglądania się na rzeczywistość. Przecież dokładnie to samo spotkało bociany - ptaki, które z racji pomieszkowania tak blisko człowieka, wydają się być tak dobrze i powszechnie znane. Nic jednak bardziej mylnego niż nasz sielankowy poniekąd obraz bocianów, co z pewnością zauważyli sami internauci, regularnie uczestniczący w życiu ustronkiej, skrzydlatej rodziny.

Bocianim mitem okazuje się, że z roku na rok do gniazda powraca ta sama i wierna sobie bociana para. Jak donosi np. bociano-pedia.pl (internetowa kopalnia wiedzy o życiu bocianów białych), a i owszem, ten sam ptak powracał do tego samego gniazda bodaj przez 19 kolejnych lat, ale jednocześnie inne badania wykazały, że na ponad 90 par tylko nieco ponad 50% zajmowało te same

gniazda przez dłuższy czas, a zaledwie osiem ptaków wytrwało dłużej niż 5 lat przy jednym gnieździe. Okazuje się również, że i z małżeńską wiernością wśród bocianów - jak by nie było, tejsze wierności będących symbolem - bywa bardzo różnie, a rekordziści wytrwali ze sobą zaledwie 6 lat. Bliższe prawdy okazuje się raczej stwierdzenie, że bociany osiedlają się zwykle w tej samej okolicy, w promieniu mniej więcej 10-20 kilometrów, ale regułą jest raczej zmiana i gniazda, i partnera, niż długoletnie przywiązanie do miejsca i współmałżonka.

Z pewnością nie tak nie integruje bocianią parę, jak gniazdo i wspólne potomstwo. Bocianie gniazdo jest konstrukcją o imponujących rozmiarach, znane są pojedyncze gniazda mające udokumentowaną historię liczącą sobie nawet kilkadziesiąt lat, zajmo-

wane przez wiele bocianich rodzin i pokoleń. I chociaż budowa od podstaw solidnego i nadającego się do zniesienia jaj domu zajmuje bocianom zaledwie kilka dni, to i tak lepiej przecież przyjść na gotowe i zająć gniazdo już wybudowane i przez inne ptaki sprawdzone. Jak donoszą znawcy bocianich zwyczajów, co roku wiosną dochodzi do klótni i walk przeciętnie o 30%, a w niektórych regionach nawet i o 50% bocianich gniazd. Różnie przy tym bywa w kwestii zwycięzców i przegranych, czyli często wraz z właścicielem gniazda zmienia się małżeński układ i następuje zmiana jednego ze współmałżonków.

Jeśli już wszystkie kwestie własności gniazda oraz „kto z kim” zostaną wyjaśnione, para bocianów przystępuje do składania jaj i wychowania młodych,

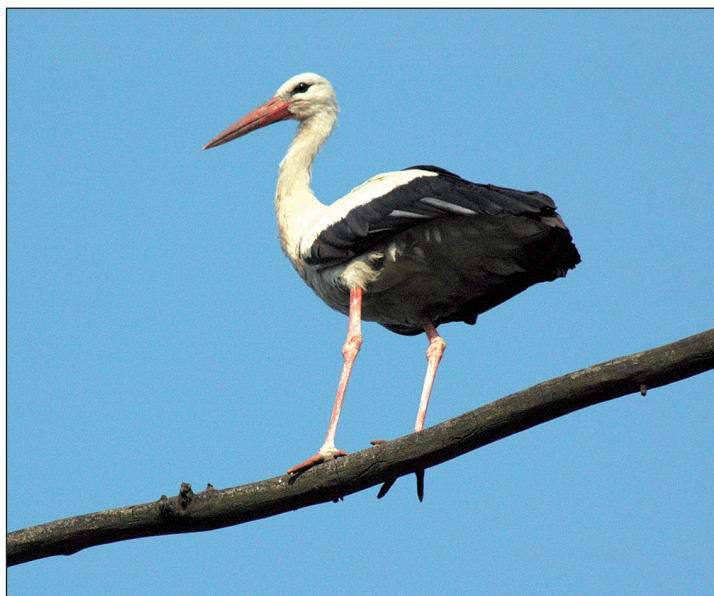
udowadniając wszem i wobec, że ptaki te zasłużyły na zaszczytne miano symboli macierzyństwa i opieki nad potomstwem. Czy aby jednak na pewno? Jeśli walka o gniazdo zakończy się nowym układem partnerów, a w gnieździe jest już zniesione jajo, regułą jest, że nowa para wyrzuca je i znosi nowe, własne. Straty w bocianich legach nie należą pośród ptaków do najmniejszych i dotyczą ok. 15% zniesionych jaj oraz 10-15% wykłutych piskląt. Dużo to czy mało? Nie nam oceniać, zwłaszcza, że odnotowano lata i regiony w Polsce, kiedy fatalna pogoda (zimne i mokre lato) spowodowała utratę lęgów nawet u 80% bocianich par! Co może jeszcze bardziej bulwersować, to bezwzględna, nazwijmy to umownie, eliminacja przez bocianich rodziców najsłabszych spośród swego potomstwa, a nawet zjadane przez rodziców martwych, kilkudniowych piskląt. Szokujące? W sumie bardziej powinny nas szokować informacje o zdrowotnych kłopotach, a nawet i śmierci tak młodych, jaki i dorosłych bocianów, spowodowane ludzką głupotą. Ot, zwykły kawałek sznurka lub plastikowa torebka wyrzucona byle gdzie i przyniesiona do gniazda, stać się może dla bocianów śmiertelną pułapką.

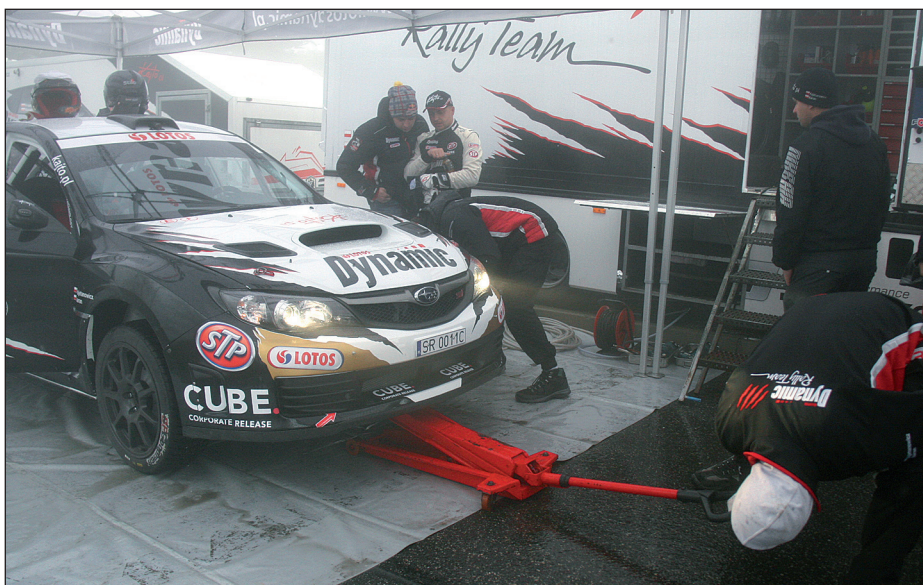
Przedstawione powyżej informacje uważni podglądacze ustronkiej bocianiej rodziny mogli zweryfikować na własne oczy. I to jest właśnie ta przyrodnicza rzeczywistość, *reality*, czyli samo życie, które może na bieżąco podglądać u naszych bocianich sąsiadów. Rzeczywistość trochę obdarta z naszych często zupełnie fałszywych i wyidealizowanych wyobrażeń, ale czy przez to mniej ciekawa? Może bardziej szokująca lub oburzająca? Nie, to po prostu przyrodnicza rzeczywistość w jej naturalnym wymiarze. Cześć więc i chwała wszystkim autorom i realizatorom projektu „Bociany integrują”, dzięki którym nie tylko możemy bociany podglądać, ale i poznać bez żadnych upiększeń, po prostu takimi, jakimi są te piękne, dzikie i wolne ptaki.

Tekst: **Aleksander Dorda**, zdjęcie: **K. Targowska**

BLIŻEJ NATURY

Bocian biały





Pełny serwis rajdowy na Równicy.

Fot. W. Suchta

TEN SAM FACET

W poniedziałek 16 kwietnia droga na Równicę była częściowo zamknięta, a to z powodu treningu najlepszego polskiego rajdowca, ustroniaiaka Kajetana Kajetanowicza. Pogoda była tak kiepska, że chętnych do wyjazdu było niewielu, a gdy się pojawiali, mogli wyjeżdżać i zjeżdżać w przerwach między kolejnymi przejazdami mistrza. Na Równicy pojawili się miłośnicy rajdów i kilku dziennikarzy. Imponująco wyglądał cały serwis rajdowy a prowadzi go firma Rallytechnology, której współwłaściciel Paweł Lubas zna Kajetanowicza od 2006 r. o współpracy z K. Kajetanowiczem mówi:

- Jest opanowany i profesjonalny. Cały zespół lubi z nim współpracować. Bywają momenty nerwowe, ale dobrze sobie w nich radzimy. Nie ma takiej sytuacji, że atmosfera w zespole się psuje. Problem mobilizuje nas wszystkich to tego, żeby było lepiej. Oczywiście po rajdzie robi się luźniej, a jak wygrywa, to cały zespół się cieszy. Jak przegrywa, to chcemy iść do przodu, wyciągamy wnioski. A wnioski wyciąga się przede wszystkim z przegranych. Generalnie Kajetan i Ola to uśmiechnięci ludzie. Spotykamy się, również prywatnie, spędzamy wspólnie czas wolny i jest fajnie. Oczywiście ten sport jest taki, że wszyscy pracują na jednego, jednak każdy realizuje się na swój sposób. Dla mnie jest to mechanika, elektronika, kolega specjalizuje się w skrzyniach biegów, dyfrach, trzeci w oponach, czwarty w zawieszeniach. Prowadzimy firmę, wynajmujemy samochody rajdowe, ale priorytetem, oczkiem w głowie, jest Kajetan. To życie napisało taki scenariusz. Każdy z nas kiedyś chciał jeździć w rajdach. Też rozpoczynałem od malucha. Każdy z nas ma dryg do jazdy, a że nie jeździmy, to realizujemy się w inny sposób. Założyliśmy firmę, współpracujemy z Kajetanem, bo widzimy w nim talent, a nieskromnie mówiąc, w sobie również.

O ustronskim rajdowcu dziennikarz zajmujący się rajdami samochodowymi Karol Ferenc mówi:

- Kajetan w świecie rajdowym ma bardzo wysoką pozycję. Jest kierowcą popełniającym bardzo mało błędów, jest niezwykle precyzyjny. Jako dziennikarz obserwowałem jego karierę i od początku, tak jak wielu innych dziennikarzy, wiedziałem, że Kajetan ma ogromny talent. Dziennikarze zaczęli go wspierać, pokazywać, bo widzieli, że ten facet coś potrafi, jeździ naprawdę szybko, nawet słabszymi samochodami potrafi wygrywać. W tej chwili wielu zawodników czuje przed nim ogromny sportowy respekt. Kajetan stojący na starcie rajdu to gość, który chce wygrać. On nie przyjeżdża po to, by zająć drugie miejsce, aczkolwiek, co bardzo istotne, to drugie, czy trzecie miejsce umie zająć. A są zawodnicy nie potrafiący być drużdy z różnych względów. Ze swojej perspektywy powiem, że ma wyczucie mediów, wie jak się zachować, jak rozmawiać, jak wzbudzić uśmiech. Wie, że nawet gdy nie ma oka kamery, czy dziennikarza w pobliżu, też musi być w porządku. Od wielu dziennikarzy słyszę, że Kajetan jest stabilny, na nim można polegać. To cały czas ten sam facet i to jeden z kluczy do jego sukcesu. Bardzo dużo wymaga od siebie

i od innych, ale bez tego nie da się profesjonalnie wykonywać swojego zawodu.

Trening Na Równicy przeprowadzono przed mającym się odbyć 20-22 kwietnia 40. Rajdem Świdnickim. Po zwycięstwie w Rajdzie Lotos K. Kajetanowicz prowadzi w klasyfikacji z kompletem punktów. Rajd Świdnicki, dawny Rajd Elmot, pierwszy rajd mistrzostw Polski wygrany przez Kajetanowicza w klasyfikacji generalnej

- Mam świetny zespół, bardzo dobrze przygotowane auto i jestem w dobrej formie – mówi przed Rajdem Świdnickim K. Kajetanowicz. - Dlatego wiem, że stać nas na ponowne zwycięstwo. Zbyt duża pewność może być jednak zgubna i musimy zdawać sobie z tego sprawę. Nasi rywale będą chcieli nas pokonać, ale ja bez względu na warunki panujące na trasie pojedę zuchwale – tak, żeby wygrać.

- Od 1992 roku niezmiennie z ogromną przyjemnością przyjeżdżam w Góry Sowie – mówi pilot Jarosław Baran. - Rajd Świdnicki, kontynuator 40-letniej tradycji Rajdu Elmot, to w naszym kalendarzu rajdowym impreza wyjątkowa. Wspaniałe, techniczne trasy nie mogą się znudzić, ciągle mają swoje tajemnice i potrafią zaskoczyć nawet takiego weterana jak ja. To właśnie magia rajdu w Świdnicy. Wiele lat temu z Elmotu przywożłem swój pierwszy puchar za „generalkę” i szczerze liczę na to, że kolekcja dotychczasowych zwycięstw się powiększy.

W ramach Rajdowego Pucharu Polski w Rajdzie Świdnickim wystartuje ustronska załoga, bracia Jarosław i Marcin Szejo-wie, wicemistrzowie Polski ClioCup 2010 oraz zdobywcy RPP 2009. Tym razem pojedą oplem astrą GT klasy 5.

- Po kilku tygodniach przerwy wracamy do ścigania, z czego jesteśmy zadowoleni – mówi kierowca J. Szeja. - Ostatnie dwa rajdy były dla nas bardzo pechowe, więc tym razem liczymy na przełamanie złej passy. Dzięki współpracy z naszym sponsorem firmą GK Forge nie tylko udało się pozyskać środki na ten start, ale i dzięki ich doświadczeniu oraz dużemu zapleczu mogliśmy zmodyfikować naszą rajdówkę. Mamy nadzieję, że to pozwoli nam jeszcze szybciej pojechać. Priorytetem jest osiągnięcie mety, co nie będzie wcale łatwe, dlatego już dziś mocno koncentrujemy się na tym występie.

Wojsław Suchta

WALKOWER

Nierodzim - Kuźnia Ustroń 0:3 wo

Niestety nie odbył się pojedynek derby Nierodzima z Kuźnią. Jak wiadomo Nierodzim wycofał się z rozgrywek i Kuźnia bez gry zarobiła trzy punkty i nadal przewodzi w A-klasie. Tymczasem zajmująca drugie miejsce Spójnia Zebrzydowice punkty straciła remisując 3:3 w Bąkowie i Kuźnia ma już pięć punktów przewagi. W sobotę Kuźnia zagra w Cieszynie z tamtejszym Mieszko-Piastem, drużyną uznawaną za jedną z silniejszych w klasie A. W ostatniej kolejce Piast wygrał 2:1 w Brennej z Beskidem.

1	KS Kuźnia Ustroń	40	50:14
2	KKS Spójnia Zebrzydowice	35	32:19
3	TS Mieszko-Piast Cieszyn	31	40:23
4	LKS Spójnia Górki Wielkie	30	43:27
5	LKS Strażak Pielgrzymowice	30	38:25
6	LKS Pogórze	26	39:29
7	LKS 99 Pruchna	24	26:21
8	LKS Błyskawica Kończyce W.	22	34:38
9	LKS Victoria-Polifarb Hażlach	20	34:39
10	LKS Beskid Brenna	20	24:31
11	LKS Orzeł Zabłocie	14	24:46
12	LKS Zryw Bąków	10	22:42
-	KS Nierodzim	12	13:33
-	LKS Lutnia Zamarski	4	20:52



Na Równicy spotkały się najszybsze wozy w kraju. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Miałeś wypadek - należy Ci się odszkodowanie, 667 054 667.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wngk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustroń.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię, 502 685 400.

Rozliczamy PIT-y, 507 385 375.

Praca dla chętnych, 511 339 175, 698 752 221.

Iglaki - wyprzedaż, 691 845 124.

Firma MaxPower poszukuje pracowników produkcyjnych. Osoby chętne prosimy o kontakt pod adresem: zuzanna.skwarzynska@max-power.com.pl lub telefonicznie: 501 642 956.

Do wynajęcia mieszkanie 100 m2 z kominkiem, kuchnia umeblowana, 696 152 493.

Malowanie dachów, pokrycia papą termozgrzewalną, dobre ceny, 505 168 217.

Pokój do wynajęcia, 33/854 26 67, 603 468 651.

Sprzedam 2 maszyny dziewiarskie, overlock 4 nitkowy, stebnówka w bardzo dobrym stanie, 605 074 142.

Czyszczenie tapicerki samochodowej, meblowej, dywanów, 606 126 982.

Sprzątanie, 606 126 982.

M4 sprzedam lub zamienię na M2 pokój do wynajęcia, 600 550 554.

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do:

1) dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nieposiadających osobowości prawnej – wykazy z dnia 6.04.2012r.

2) sprzedaży - działka ozn. nr 72/6 o pow.0,0515 ha położona przy ul. Daszyńskiego - wykaz z dnia 16.04.2012r.

DYŻURY APTEK

19.4	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
20-21.4	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
22.4	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
23.4	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
24-25.4	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
26-27.4	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

25.04 godz. 12.00 Miejski Konkurs Pięknego Czytania, MDK „Prażakówka”

26.04.godz. 17.00 Koncert Wiosenny Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, MDK „Prażakówka”

SPORT

23.04 godz. 16.30 Mecz piłki ręcznej KS Kuźnia - MKS Zryw Chorzów, SP-I.

27.04 godz. 11.00 Miejskie Zawody Latawców, KS „Kuźnia” Ustroń. Zgłoszenia do 20.04.2012 r. w sekretariacie MDK

28.04 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia - LKS Lutnia Zamarski, stadion Kuźni.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Pierwsze pogłoski mówiły o pościgu i strzałach policji. Jeden bandyta miał paść martwy. Jak to w życiu bywa opowiadający mijali się z prawdą, ponieważ fakty wyglądały następująco: O godz. 3.30 w nocy 14 kwietnia w Polanie na skrzyżowaniu ulic: Wiślanskiej i Wczasowej policja zatrzymywała do kontroli fiata punto z włoskimi numerami rejestracyjnymi. Samochód nie zatrzymał się. Policjanci podejmują pościg. Widząc to kierujący samochodem staje i ucieka. Ucieka też pasażer i to właśnie na jego temat krążyły plotki o zabitym bandycie. A ten po prostu uciekając po ciemku przed policjantami tak mocno uderzył w konar drzewa, że stracił przytomność. Jego kolega zbiegł, ale już po godzinie zatrzymano go w jednym z ustrońskich hoteli. Złodziejami samochodu okazali się mieszkańcy Gliwic. Fiata skradli spod lokalu Tropicana w Polanie, podczas gdy kilkadziesiąt metrów dalej stał patrol policji i zatrzymywał do kontroli samochody. Nie dość, że kradną auto, to jeszcze jadą w kierunku policjantów. Potem jeszcze jeden z nich sam się unieszkodliwia i pada nieprzytomny.

* * *

Zdecydowanie do gospodarzy należała pierwsza połowa spotkania w Kozach rozegranego w ostatnią sobotę pomiędzy tamtejszym Orłem i Kuźnią-Inzbudem. Kozy zdobywają bramki w 28 i 42 minucie. Niewiele się zmienia do 60 min, gdy to sędzi a usuwa z boiska zawodnika Kóz. W prowadze Kuźnia zaczyna odrabiać straty. Już w 69 min. po rzucie rożnym obrońca Orła wybija piłkę przed pole karne, a Tomasz Słonina celnie strzela z 25 m. Druga ramka dla Kuźni pada w 83 min. Roman Płaza podaje w pole karne do Dariusza Halamy, a ten płaskim strzałem nie daje szans bramkarzowi. Mecz jest coraz bardziej nerwowo. Niestety w 87 min. drugą żółtą kartkę otrzymuje Piotr Popławski i musi opuścić boisko. Kibice mimo to cały czas mają pretensje do sędziego co wyrażają w nader niecenzuralny sposób. Gdy mecz się kończy i sędzia wraca do szatni kibice go zatrzymują, a ten najbardziej krewki wymierza arbitrowi sprawiedliwość. Obserwatorzy tego zdarzenia nie są zgodni, czy pobił go czy „tylko” spoliczkował.

* * *

Z wywiadu z radną Joanną Kotarską: Mijają dwa lata od momentu rozpoczęcia prac w potoku Bładniczka, a problem pozostał. Zrobili co chcieli. Na spotkaniach w trakcie regulacji potoku inwestor przekonywał, że będzie to estetyczne, że będą nawiercenia w betonie, że dno się zamuli, że będzie żwir, że będą ryby. Albo inwestor nie wiedział co robi i jaki będzie tego efekt, w co obojętnie nie wierze, albo z premedytacją mówił nieprawdę. To bardzo smutne, że problem pozostawiono miastu. Mamienie radnych i mieszkańców jeszcze na etapie budowy spowodowało, że nikt nie zahamował tej inwestycji i została ona dokończona. Elekt jest fatalny. A co można dziś zrobić z Bładniczką? Coś zapewne można, ale nie jestem ekspertem. Nie ma rzeczy niemożliwych. To tylko kwestia pieniędzy i pomysłu.

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Jak żyć?

To pytanie zrobiło swego czasu swoistą karierę podczas kampanii przedwyborczej. Padało zazwyczaj w sytuacjach, kiedy pytający chciał postawić polityka, przynależącego do partii rządzącej, w kłopotliwej sytuacji. Za tym pytaniem kryło się założenie, że wszystkim kłopotom, trudnościom i nieszczęściom winien jest rząd i on też powinien usunąć wszelkie kłopoty, poprawić warunki życia społeczeństwa, uczynić ludzi szczęśliwymi... Przy tym pewnie dla nikogo nie jest tajemnicą, że żaden rząd nie jest w stanie tego osiągnąć...

Minęła kampania przedwyborcza... Choć obserwując życie polityczne w naszym kraju nieraz odnosi się wrażenie, że ta kampania wciąż trwa. Chyba nawet mamy do czynienia z permanentną, nieustanną kampanią wyborczą. Co prawda z kalendarza politycznego wynika, że do wyborów mamy jeszcze sporo czasu, ale niezadowoleni z wyników ostatnich wyborów, wciąż mają nadzieję, że dojdzie do przedterminowych wyborów, które oddadzą władzę w ich ręce i oni pokażą jak należy rządzić i jak należy żyć w naszym kraju...

Wracam jednak to pytania: Jak żyć? Do zadawania tego pytania nie jest potrzebna polityka. Jest to bowiem pytanie nasze codzienne. Każdy dzień, każdy czas, każde okoliczności życiowe, każdy życiowy wybór jest postawieniem wciąż tego samego pytania. Stawiamy je sobie i innym. I dostajemy na nie odpowiedź, i to nie jedną. Właściwie należy powiedzieć, że na to jedno pytanie otrzymujemy wiele, bardzo wiele odpowiedzi. Wciąż ktoś nam na nie odpowiada, wskazuje i poucza jak mamy żyć. Pouczają rodzice i wychowawcy, nauczyciele i politycy, filozofowie i duchowni. Zarówno ludzie zajmujący się zawodowo dawananiem odpowiedzi na to pytanie, jak i zwykli ludzie przekazujący innym swe doświadczenia życiowe i przemyślenia.

Mamy więc kogo słuchać i od kogo się uczyć. Tylko nie zawsze, a może nawet najczęściej, nie chcemy słuchać i przyjmować gotowych odpowiedzi. To pytanie traktowane jest zazwyczaj jak pytanie retoryczne. Pytający nie czeka na odpowiedź, bo już tą odpowiedź zna. Każdy w gruncie rzeczy sam sobie odpowiada na to pytanie. A czyni to swoim codziennym życiem. Zazwyczaj nie zadaje tego pytania wtedy, gdy mu się dobrze powodzi i życie jego układa się po jego myśli. Natomiast stawia je w czasie, kiedy dotychczasowe jego życie zostaje zakłócone. Kiedy traci

to, co dla niego ważne. Kiedy zostaje zmuszony do wprowadzenia istotnych zmian w swoim życiu. I wtedy, tak jak to było w kampanii przedwyborczej, to pytanie łączy się nieraz z szukaniem winnych jego niepowodzeń czy życiowych klęsk. Przecież to zawsze choć trochę poprawia samopoczucie, kiedy dochodzimy do przeświadczenia, że to inni, a nie my, winni są temu, że nam się w życiu nie powodzi tak jakbyśmy chcieli...

Jest jakaś przewrotność w naszym myśleniu i postępowaniu. Wszak nie lubimy jak ktoś inny nas poucza i chciałby układać nasze życie, dyktując nam, co mamy robić, a czego robić nam nie wolno. Buntujemy się przeciwko władzy, która próbuje wtrącać się w nasze sprawy. Ba, niechętnie przyjmujemy nawet pouczenia najbliższych nam osób, rodziców, małżonków czy przyjaciół, gdy próbują zbyt daleko ingerować w nasze życie i narzucać nam swoje odpowiedzi na pytanie: Jak żyć? Tylko jak życie nasze się wali pytamy innych jak żyć i liczymy na to, że pomogą nam poukładać na nowo nasze życie. A może zrobią to za nas... Inni mogą nam pomóc w szukaniu odpowiedzi na to codzienne pytanie: Jak żyć? Jednak tak naprawdę każdy dla siebie musi znaleźć właściwą odpowiedź na to pytanie jak żyć? Jak żyć szczęśliwie, dobrze i godnie. Jak nie zmarnować swego życia... **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (119)

1. W dzisiejszym felietonie kolejna odsłona refleksji nad kobiecością. Uwaga skupiona będzie na przemyśleniach, które przedstawił Max Scheler (1874-1928), jeden z wybitnych filozofów XX wieku, w studium o „Istocie i formach sympatii”.

2. Scheler sądzi, że nowoczesne społeczeństwo jest nastawione zdecydowanie anty-kobieco. Wykazuje on, że w obowiązujących ideach i praktyce faktycznie zapomina się o istnieniu kobiety i niszczy jej swoiste więzy ze światem. Kobieta sytuuje się poza dominującym horyzontem idei, a w praktyce nie ceni się swoiste kobiecych zdolności i wartości. Nie zezwala się być kobiecie w jedności ze światem codziennego życia. Zmierzają się natomiast do dóbr przynoszących korzyść i przyjemność, redukując obecność i rolę kobiety do kategorii tych dóbr, choć taka postawa nie zaspokaja podstawowych ludzkich pragnień.

2.1. Nie uwzględnianie wartości innych niż użycie i przyjemność, Scheler nazywa „okropną bezmyślnością”, skutkującą anty-kobiecym nastawieniem: „Pod koła skostniałej cywilizacji zorientowanej na korzyść musiała się dostać kobieta (szczególnie «kobieca kobieta») oraz dziecko (szczególnie «dziecinne dziecko»), tzn. istoty, które przez odczucie jedności najbardziej jeszcze wiążą *homo sapiens* z naturą”.

2.2. Dominację męskiego nastawienia Scheler poddaje krytyce: „Kobieta istnieje

nie tylko dla supermęskiej cywilizacji rozumu, jako służebnica przygotowująca arbitralną aktywność męskiej natury z jej skłonnością do przeceniania osiągnięć, lecz z uwagi na siłę odczucia jedności, która jest jej daleko bardziej właściwa aniżeli jej funkcja biologiczna, a to dzięki wrodzonemu instynktowi macierzyńskiemu określającemu naturalne «prawo» do dziecka – ma własną samoistną i czystą wartość bytową”.

3. Według Schelera kobieta wyróżnia się siłą odczucia jedności, mającą nie tylko biologiczny, lecz też duchowy charakter i pozwalającą przezwyciężyć jednostronność męskiej aktywności.

3.1. W kontekście istnienia kobiety – kobiecej kobiety – męskie osiągnięcia jawią się jako podrzędne względem dokonań kobiety. Jednak cywilizacja nastawiona na przyjemność nie chce dostrzec kobiecych wartości, a kobietę sprowadza się do przedmiotu użycia.

3.2. Scheler – kontrastując swój obraz kobiety z obecną mentalnością – spogląda na kobietę jako na osobę mogącą prawdziwie służyć kulturze i religii, poświęcając możliwość realizowania jej wartości życiowych, ale tylko jeśli ona sama podejmuje taką decyzję, nie przymuszana panującą modą. Kobieta nie powinna ulegać żądaniom zakwestionowania swej natury i zaparcia się siebie, gdy nakłania ją do tego ideologia postępu i korzyści. Wedle Schelera właściwe uprawnienie decyzji kobiety jest następujące: „Życie i każda wartość życiowa mogą i nawet powinny być poświęcone, po pierwsze, dla wartości życiowej szlachetniejszego życia, po drugie dla czysto duchowych i religijnych wartości”. Poświęcenie kobiety ma sens, gdy

jest jej wyborem. Scheler broni wolności i osobowej autonomii kobiety, zagrożonej sprowadzeniem do wykorzystywanej rzeczy.

4. Wśród rodzajów prawdziwej miłości Scheler rozważa miłość macierzyńską, która jest rozumna i celowa, a nie jest „miłością małpią”, wykazującą się „bezelową tkliwością”.

4.1 Miłość matki „kieruje się na dziecko jako samodzielną istotę, która powoli wydobyla się z mroku tego, co organiczne, i zdążyła do coraz większego światła świadomości”. Umożliwia dziecku osiągnięcie samodzielnej egzystencji w świetle świadomości. Bez aktywności kobiety to światło nie rozjaśnia mroku tego, co organiczne w życiu każdego z nas. Kobieta stoi u początku zespolenia człowieka ze światłem świadomości, dającym mu samodzielność.

4.2. Scheler broniąc wolności kobiety, ukazuje jej niepodważalną rolę w ludzkim życiu, jako depozytariuszki podstawowych zdolności poznawczych, które zmarniały lub zaginęły u mężczyzny. To kobieta „zachowuje siły poznawcze, które u mężczyzny istnieją tylko rudymmentarnie, a których nie może on zastąpić. Nadbudowują się one na jej instynkcie macierzyńskim i na specyficznej sile odczucia jedności”.

5. Wedle Schelera aktywność kobiety wiąże się zwłaszcza z tymi wartościami, które bez jej swoistych uzdolnień nie mogą się pojawić w ludzkim świecie, a wszelka redukcja kobiety – kobiecej kobiety – prowadzi do destrukcji tego świata. Kobieta wnosi zdolności poznawcze i odczucie jedności, do których mężczyzna sam z siebie nie ma dostępu; daje mu go związek z kobietą, pod warunkiem, że szanuje jej odrębność. **Marek Rembierz**



Na torze R. Wojdyła.

Fot. W. Suchta

DWÓJKI NA CZELE

14 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 2 odbył się rejonowy Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Dyrektor SP-2 Ewa Gruszczyk witała gości: komendanta powiatowego policji Janusza Pichę, prezeskę Automobilkłubu Bożenę Cholewę, przedstawiciela WORD w Bielsku Białej Alfreda Brudnego, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę. Turniej otworzył burmistrz Ireneusz Szarzec.

W turnieju uczestniczyły drużyny szkół podstawowych i gimnazjów najlepszych w powiatach żywieckim, pszczyńskim, cieszyńskim, bielsko-bialskim oraz grodzkim bielsko-bialskim. Sędziami byli policjanci: sędzia główny Ireneusz Korzonek, sędzia toru przeszkód Robert Wajda, sędzia miasteczka ruchu drogowego Jerzy Górny, sekretarz jury Tomasz Adamek.

Powiat cieszyński reprezentowany był przez drużynę SP-2 z Ustronia i G-2 z Ustronia. Na turniej nie dojechała drużyna gimnazjum z Bielska-Białej. Uczestnicy najpierw rozwiązywali z test ze znajomości przepisów ruchu drogowego. Tu najlepsze okazały się drużyny z ustroniskich dwójek, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsca. Następną konkurencją był rowerowy tor przeszkód, połączony z jazdą po miasteczku ruchu drogowego. Wśród szkół podstawowych znowu najlepsimi byli reprezentanci SP-2 z naszego miasta i oni pewnie zwyciężyli w całym turnieju zdobywając 21 punktów. (Im mniej punktów tym wyższa pozycja.) Drużyna SP-2 wystąpiła w składzie: Miłosz Ada-

miec - pierwszy indywidualnie, Michał Kolonko - drugi indywidualnie, Mateusz Tarasz - trzeci indywidualnie. Kolejne miejsca zajęły drużyny: 2. Mazańcowice - 55 pkt., 3. Mizerów - 73 pkt., 4. Kocierz Moszczański - 80 pkt., 5. SP-13 Bielsko-Biała - 88 pkt.

- Na pewno test trudny, ale chłopcom udało się go najlepiej napisać. Podobnie trudne miasteczko ruchu drogowego

i tor przeszkód - mówi dyrektor SP-2 E. Gruszczyk. - Teraz szczybel wojewódzki i życzę drużynie powodzenia, bo przed nami finał ogólnopolski w Ustroniu. Cudownie byłoby, gdyby w tym finale była drużyna z Ustronia. Chłopcy chętnie pracują, a są to już ich ostatnie starty w szkole podstawowej. Chciałabym też podziękować Agnieszce Adamić i Sławomirowi Krakowczykowi, którzy pomogli przygotować salę do turnieju.

Prowadząca po teście drużyna G-2 z Ustronia nie wygrała tak pewnie. Mniej punktów karnych w miasteczku ruchu drogowego zebrala drużyna z Mazańcowic i kwestia wygranej do przejazdu ostatnich zawodników nie była pewna. W końcu okazało się, że Ustron był najlepszy mając 21 punktów. G-2 reprezentowali: Radosław Wojdyła - pierwszy indywidualnie, Łukasz Stoszek - drugi indywidualnie, Robert Troszok - czwarty indywidualnie. Tuż za plecami pozostawił Mazańcowice - 24 pkt., a kolejne miejsca zajęły drużyny: 3. Pawłowice - 54 pkt., Krzyżowa - 54 pkt. - Wygraliśmy z pewnymi problemami, bo drużyna z Mazańcowic prezentowała wysoki poziom - mówi opiekun drużyny G-2 Sławomir Krakowczyk. - Teraz mocno będziemy się przygotowywać do turnieju wojewódzkiego w Czeladzi z nadzieją, że awansujemy do finału ogólnopolskiego w Ustroniu. Jednak w Czeladzi dodatkowo dochodzi pomoc przedmedyczna, a za to oceny bywają różne. Będziemy się starać, choć trudno się tam jeździ na torze przeszkód trochę pod górę. Dziś wypadliśmy lepiej niż w powiecie. Słabo przejechali miasteczko i to można poprawić.

Przed drużynami z Ustronia finał wojewódzki w Czeladzi i życzenie, by obie wystartowały w finale ogólnopolskim w Ustroniu.

Wojśław Suchta



Zwycięcy i ich opiekunowie.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustron, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.4.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.4.2012 r.